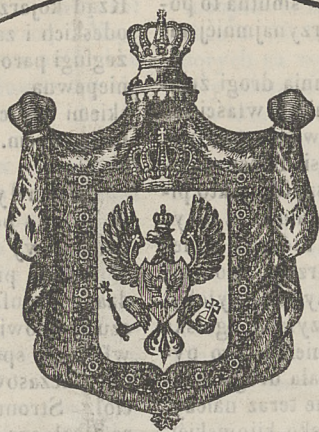


GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



PRZEDPŁATA:

ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr.
na całe Prusy 2 tal.

INSERTY:

1 sgr. 3 fen. od wiersza na 4 szerokości
przyjmują się tylko w ekspedycji.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Karlsruhe, 5. Paźdz. — Poseł pruski przy dworze brukselskim baron v. Brockhausen umarł dziś w nocy w Baden Baden, dokąd się udał w celu poratowania nadwątlonego zdrowia.

Londyn, 5. Paźdz. — Według wiadomości nadeszłej tu z Nowego Jorku, nadchodziły znaki telegraficzne pod morskim telegrafem od 20 do 23. z. m. do Neufundlandu z Walencji. Natomiast dawanych znaków w Neufundlandzie niedostrzeżono w Walencji.

Berlin, 6. Października. — Najj. Pan raczył zamianować dotychczasowego jen. konsula w Niderlandach, Levenhagena, jen. konsulem w Chili i dotychczasowego jen. konsula w Chili v. Gülich jen. konsulem w La Plata.

Berlin, 5. Października. — J. kr. w. książę pruski przybył tu z Baden-Baden i słuchał w ciągu przedpołudnia referatów generała majora bar. v. Manteuffla i ministra dworu królewskiego Massowa. Później pracował z prezesem ministerstwa bar. v. Manteufflem.

— Dotąd jeszcze nie zostało podpisane najwyższe dawno oczekiwane rozporządzenie. Mówią, że zdrowie Najj. Pana nie było w tym stanie, aby można króla Jmci narażać na podobne wzruszenie. Berlińska Revue po raz kilka wynurzała swój żal, że o zdrowiu króla Jmci żadnej pewnej nie masz wiadomości. Jeden Publicist napisał w tych dniach coś pewniejszego pod tym względem. Według niego pobyt w Tegersee niewywarł spodziewanego skutku na zdrowie króla Jmci. Najj. Pan ograniczył nawet zwyczajne swoje przechadzki i urządzono dla dostojnego pacyenta krzesło do spania i przewożenia. Na każdy przypadek król Jmci podpisał rozporządzenie przed odjazdem swym do Meran. Gdyby stan zdrowia nie był takim, aby się N. Pan mógł tak ważną zająć sprawą, jaką jest kwestya rządowa, natenczas sądząc po artykule w Zeit zamieszczonym, rozumiemy, iż J. kr. w. książę pruski obejmie rejencyą na mocy własnego prawa. Jeden z dzienników wiedeńskich słusznie mówi: przeciw wnioskowi nowo pruskiej gazety wystąpił organ ministerjalny Zeit, twierdząc, że rejencyi nie można przelewać, ale agnat powinien w moc najbliższego stanowiska swego do tronu objąć rejencyą wedle własnego sumienia. Organ ministerjalny oświadczył się za rozwiązaniem kwestyi rządowej w duchu konstytucyjnym i rozwiązał tym sposobem całe pytanie. W Berlinie wiedzą teraz co książę pruski chce i czego chce większość ministerjalna. Zeit inaczej nie ośmieliłaby się tak niedwuznacznie przemówić za rejencyą konstytucyjną. — W Meran czynią przysposobienia na przyjęcie Najj. Pana.

Publicist pisze: z wielu stron zaręczają, że ostatnimi czasy podali się niektórzy członkowie gabinetowi o dymisyę, ale ich nieprzyjął książę pruski, czyniąc uwagę, że wprzód powinna być kwestya rejencyjna rozwiązana, a potem dopiero można o tej rzeczy stanowić.

— Już od wielu lat narzekano, że nauka prawa niemoże wszystkich wyżywić pretendentów do zawodu prawnego i przekonano się, że liczba referendaryuszów i asesorów była przesadzona. Dla zapobieżenia podobnym wypadkom dawano przestrogi w r. 1836 i odradzano młodzieży garnięcie się do zawodu prawnego. Wskutek tego zmniejszała się liczba oddających się prawnictwu młodzieży od r. 1851, ale mimo to jeszcze mnóstwo jest referendaryuszów i asesorów. Asesorów bez pensyi pracuje przeszło 300. Dziennik ministerstwa sprawiedliwości podaje liczbę posad po trzecim egzaminie prawnym rozdanych w ogóle na 4728, a mianowicie 12 w ministerstwie sprawiedliwości, 54 w najwyższym trybunale, 358 w sądach apelacyjnych, 108 w sądach ziemskich reńskich, 2600 w sądach miejskich i powiatowych, 258 w prokuraturach, 1250 w adwokaturze i 82 w sprawiedliwości wojskowej. Co rok z tych posad bywa wolnych 130, oprócz tego rocznie 20 asesorów bywa zatrudnianych u władz komunalnych i administracyjnych, w przecięciu więc co rok może być 150 asesorów umieszczonych z pensją. Tymczasem w ostatnich 7miu latach rocznie przybywało po 205 asesorów, a więc rocznie 55 nadto, których opatrzyć nie było można.

Najświeższe wiadomości. Prasa angielska zajmuje się teraz sprawą pruską rejencyjną, ale nie nowego wynaleść w niej nie umie. Berliński zaś korespondent pisujący do Norda powiada, że prezydent ministerstwa v. Manteuffel codziennie bywa w Poczdamie, aby być pod ręką natychmiast, skoroby stan zdrowia pozwolił Najj. Panu załatwić tę sprawę rządową.

W rzeczy samej od tego podpisu wszystko zawisło, bo po dokonaniu jego natychmiast zwołanoby sejm, spodziewamy się też że ów podpis wkrótce na-

stąpi, bo jak donoszą z Wiednia wszystko przygotowano w Meran na przyjęcie króla Jmci pruskiego.

Teraz kiedy już kwestya rejencyjna uważają za rozwiązana, rozpoczyna się agitacya wyborcza. National Zeitung radzi, aby wierni konstytucyi czyli konstytucyjni składali spólną opozycyą. Tylko chce mieć z niej wyłączonych Gotajczyków, którzy przenoszą siłę nad prawo.

We Francyi zapomniano już prawie o podróży księcia Napoleona, a bardzo jej zajmuje umysły kwestya zbożowa. Protekcyoniści, co są za osłoną swojej produkcyi, rozumieli, że rząd niedopusci wolnego dowozu i wprowadzi posuwalną skalę celną. Tymczasem omylili się, bo rząd mając na względzie potrzeby ludności, przedłużył dekret z dn. 22. Grudnia 1857. ogłaszający wolny dowóz zboża do 30. Grudnia 1859.

Lord Radcliffe przybył do Konstantynopola i był tam przyjmowany przez sultana z wielką okazałością. Mentora dostał więc politycznego. Pod jakim tytułem lord ten odprawować będzie tam swoją rolę, mniejsza o to, człowiek tylu zdolności i takiego charakteru, których mu nawet przeciwnicy nie odmawiają, niepotrzebuje urzędowego tytułu, aby wywierać wielki wpływ na sprawę państwa.

Królestwo Polskie.

Donosiliśmy już parę razy o zbiorach tegorocznych w różnych okolicach Królestwa Polskiego. Teraz gdy nie tylko zbiory wszędzie zostały pokończone, ale przy młockach poznano plon zżętego zboża, zebrawszy wiadomości z różnych stron Polski, powiedzieć można, że zbiory w ogóle w całym kraju przecięciowo były liche albo bardzo mierne. W szczególności najlichsze zbiory, w porównaniu ze zwykłymi, były na żyznych i ciepłych gruntach, gdyż na nich susze najbardziej urodzajom szkodziły; w innych miejscach, gdzie susze mniejszą szkodę zrządziły, tak zwana rdza zniszczyła piękne łany pszenicy, a w końcu z powodu słotnych żniw poszło ziarno na pniu lub garściach. Przejeżdżając w Sierpniu przez bujne niwy sandomierskie, mieliśmy sami sposobność przekonać się jak liche w porównaniu ze zwykłymi w tej chwili okolice, były urodzaje na tych wstawionych z plonu pszenicy ziemiach. Lepsze miano w okolicach górzystych krakowskiego, gdzie deszcze czasem w ciągu lata przechodziły. Gdy tak mierny urodzaj był na bujnych ziemiach sandomierskich i proszowskich, nie dziwnego, że bardzo mało zebrano z piaszczystych niw podlaskich i mazowieckich, głównie z powodu posuchy. Najciężej jednak podobno z województw Królestwa, klęską nieurodzaju dotknięte zostało kaliskie, gdzie wszelkie zbiory: oziminy, jarzyny i paszy był bardzo liche; w niektórych włościach tego województwa nie było prawie co zbierać. Równy był nieurodzaj w sąsiednich kaliskiemu prowincjach, w Szląsku i w Poznańskim; dla tego ceny zboża na targach kaliskich są ciągle wysokie; za korzec pszenicy płać 7 rs. a nawet 50 złp. a za żyto po 4 do 4½ rs.

Lecz takż i może większy nieurodzaj nawiedził w bieżącym roku najżyźniejszą prowincyę dawniej Polski, Ukrainę, będącą zwykle spichrzem Europy. Listy z Kijowa i osoby z Ukrainy przybywające, opowiadają nam o zupełnym nieurodzaju pszenicy nie tylko na Ukrainie, lecz na Podolu i Wołyniu, które to prowincye zwykle w latach nieurodzaju żywią część mieszkańców wielu krajów europejskich. Cena pszenicy obecnie w Kijowie jest 6 rs. za korzec, jak donosi między innemi korespondent Kroniki warszawskiej z Kijowa pod d. 11. Września. Opowiadał nam przed kilku dniami obywatel z Odessy przybyły, iż w mieście tem cena pszenicy jest przeszło 10 rs. za cztwierć (7 ćwierci) a spodziewają się, że dojdzie do 15 rs. gdyż i na żyznych chersońskich i besarabskich łanach nie wiele w tym roku zebrano, a w wielu miejscach zupełnie żniwa nie było. Na zakończenie tego krótkiego sprawozdania o tegorocznych zbiorach, podajemy list z jednej z najżyźniejszych okolic kraju, to jest z ptu Winnickiego na Podolu, datowany 13. Września a zamieszczony w Kronice warszawskiej.

W naszej części Podola i Pobereża, pszenica, która jest najgłówniejszym artykułem w tutejszem gospodarstwie, prawie zupełnie chybiła. Dziwnym to się stało sposobem, bo jeszcze pierwszych dni Lipca na tydzień prawie przed żniwami, wszyscyśmy się najlepszą cieszyli otuchą; nad wszelkie spodziewanie, ozime zasiewy, które ani w jesieni, ani na wiosnę nie pomyślnego nam nie wróżyły, dzięki majomwom deszczom, prześlicznie się podniosły i pewniśmy byli, że egipskie żniwa mieć będziemy. Aż nagle ten i ów, wyszedłszy na pole, z rozpaczą i przerażeniem dłonie załamał, ujrzawszy na swym zagonie, zamiast cudnej owiej pszenicy co tak wdzięcznie żdźbło złote zgina ciężarem złotego kłosa, co tak uroczym szumi falą złocistą, jakieś czarne miotły, na czarnych sztywnych prętach, szeleszące złowrogo, w których ziarna albo nie zgola, albo zamiast niego jakiś poślad niekczemny! Mówią gorliwi gospodarze, ci co

to słońce budzą, że było ze dwa takie poranki, w których padała jakaś mgła gęsta a lepka, co w jedno mgnienie całą pszenicę pokryła rdzą niszczącą. W wielu ogromnych majątkach zebrano ledwie na nasienie, w innych i tego brakuje, bo są i takie miejsca, gdzie nawet pożalowano rąk na zbieranie tak nikczemnego plonu i ogniem go spalono; bo i słoma taka nieprzydatna na paszę, łamie się i kruszy, jakby przegniła... Wrożą ceny ogromne — smutna to pociecha! większa nam pociecha, iż mamy dosyć owsa (bydłęta przynajmniej nie zginą), ale dotychczas deszcze nie jednemu zebrać go nie dały.

— Wiadomo iż zawiązało się towarzystwo celem zbudowania drogi żelaznej z Kijowa do Odessy. Towarzystwo to składa się głównie z właścicieli ziemskich ukraińskich i podolskich; a między założycielami towarzystwa jest także wielka księżna Marya Leuchtenbergowska mająca znaczne posiadłości w gubernii chersońskiej. Do towarzystwa tego przystąpił także Rotszyld, jakto pisał nam już dawniej korespondent paryski. Teraz donoszą z Ukrainy, iż inżynierowie zdejmują już plany i karty kraju dla przekonania się którejdy najlepiej poprowadzić tę drogę, szczególnie między Kijowem a rzeką Bohem; zdaje się, że najkorzystniejszy tak dla prowincyi jak dla towarzystwa byłoby, gdyby koleją przeszła Boh w Bracławiu, gdyż wówczas połączyłaby ogniska targu zbożowego tak na Ukrainie jak na Podolu. Po rozstrzygnięciu tego pytania, przystąpią natychmiast do wytknięcia linii, a w 4 lata cała droga żelazna z Kijowa do Odessy ma być już skończona. Zyczyć sobie teraz należy, aby inne towarzystwo lub też samo po ukończeniu kolei odesko-kijowskiej, zajęło się zbudowaniem drugiej ważnej dla tej prowincyi drogi żelaznej z Odessy przez Bałtę do Brodów, przez coby zarazem połączoną została z Odessą koleją galicyjską, po przeciągnięciu tejże ze Lwowa do Brodów. Odzywa się wiele głosów za poprowadzeniem kolei z Odessy przez Bałtę lub z Kijowa przez Żytomierz aż za Brześć Litewski, przez coby połączonem zostało drogami żelaznymi morze Czarne z Bałtykiem, z Warszawą i resztą Europy, gdyż wiadomo, że koleją żelazną petersbursko-warszawską, a mianowicie jej część z Grodna do Warszawy, przechodzić ma niedaleko Brześcia.

— Gazety warszawskie ogłaszały w tych dniach dwie zatwierdzone przez cesarza ustawy jeszcze w r. z. dla zakładów naukowych w Warszawie, a mianowicie ustawę dla pensyi żeńskiej rządowej, oraz ustawę dla szkoły rabinów w tejże stolicy. Obie ustawy podpisane są przez cały komitet oświecenia narodowego zasiadający w Petersburgu. Cel pierwszego z tych zakładów naukowych, to jest pensyi żeńskiej rządowej w Warszawie, tak określa pierwszy artykuł ustawy: „Pensya żeńska rządowa w Warszawie ma na celu podać rodzicom wyższej i średniej klasy, możność wychowania swych córek stosownie do ich stanu i zgodnie z przeznaczeniem kobiety.” Pensyonarek ma być 66. Oplata od każdej uczennicy na własnym koszcie będącej, za naukę, książki, żywność, mieszkanie i leczenie oznaczona jest 150 rs. Kurs nauk dzieli się na 5 klas, a w nich mają być wykładane nauka religii, historia święta, pedagogika, języki: polski, rosyjski, francuski i niemiecki, arytmetyka, wiadomości z nauk przyrodzonych, gospodarstwa domowego, jeografia, historia, kaligrafia, rysunki i roboty ręczne. Muzyki, śpiewu i tańca uczennice uczą się za osobną opłatą. Wszystkie uczennice mają nosić jednakowe ubranie przepisane oddzielną instrukcją, o czem mówi 557 artykuł ustawy. Nie podobna nam wyliczyć wszystkich paragrafów rozległej ustawy; dodamy tylko, iż pensya ta już w zeszłym roku została otwartą lecz w bieżącym roku znacznie rozszerzoną i na tej nowej ustawie opartą zostanie. W ogóle mniemają, iż pensya ta będzie praktyczniejszą niż instytut zwany „aleksandryjskim” dziś w Puławach istniejący, urządzony ze zbytkiem i przepychem, a dążenia do tegoż zbytku i przepychu a nawet zepsucie w młode serca wpajający. Wiadomo że ten instytut „aleksandryjski” nie używa dobrej opinii w Królestwie.

Czas.

Francya.

Paryż, 1. Października. — Książę Napoleon doznał w Warszawie najgrzeczniejszego przyjęcia. Oto wszystko, co doniósł Monitor o spotkaniu się 28. Września księcia Napoleona z cesarzem Aleksandrem. Zresztą i dziś pozostaje przy dawniejszych domysłach, że w Warszawie była mowa o polityce austriackiej ukazywanej Porcie. Korespondent paryski Norda z wielką zaciętością występuje i dziś przeciw Austrii, twierdząc wyraźnie, że austriacy rzemieślnicy dostarczają Serbom broń w celu uzbrojenia się, które miało nadspodziewanie tak stanowczy charakter.

— Marszałek Pelisier przybył tu wczoraj z Londynu.

— Pogłoska o odwiedzinach cesarza rosyjskiego do Paryża nie potwierdza się. Podobno, jak nam mówią, miał przyrzec cesarz rosyjski, że przybędzie na wiosnę. Cesarz wyjeżdża pojutrze do Chalony.

— Raporta z Neapolu najnowsze donoszą, że król mocniej, niż kiedykolwiek trzyma się swęj polityki.

Pan Hipolit Castille wydał broszurkę: „Paralela cesarza z Karolem Wielkim i Napoleonem.” Zasługuje ona na wzmiankę, dziś z niej przytaczam to tylko: Jak ten wielki król znalazł on Francją upokorzoną wstrząśniętą; podniósł jej chwałę narodową, wzmocił ją, uspokoił i uczynił kwitnącą dla ludu nie dla swoich dworzan. Napoleon III. będzie w historii Ludwikiem XIV. demokracji.

Paryż, 2. Października. — Kwestya zamieniania dóbr szpitalnych na obliży rentowe państwa ucihła, ale nie zasnęła całkiem. Jeden z inspektorów szpitalów otrzymał od ministra spraw wewnętrznych polecenie, aby złożył o tej rzeczy ogólne sprawozdanie.

(Kor. Cz.) Francya znajduje się w ambarasie bogactw. Odkrycie złotych kopalń w Kalifornii i Nowej Australii, podwoiło gotówkę w Europie; wojny w Indjach i Chinach wstrzymały wywożenie gotówki do Azji; kryzys zaś finansowa, zamach dnia 14. Stycznia i niebezpieczeństwo zerwania zachodniego przymierza, ukryły masy gotówki w bankach i prywatnych szkatułach. Kapitałów nieczynnych jest ogrom we Francyi. Minister finansów mógł onegdaj zniżyć procent bonów skarbowych do 3 od sta, co jest rzeczą prawie niesłychaną we Francyi. Bankierowie są kontenci, kiedy mogą wyciągnąć z posiadanych przez siebie kapitałów procent 2½ a nawet 2 od sta. Gdyby panowała zupełna ufnosć, renta 4 i pół stałaby dziś na 105 a może i wyżej. Zniżenie procentu bonów skarbowych nie zrobiło prawie efektu. Giełda widzi w tej chwili pokój, ale długiego się nie spodziewa i lęka się lada politycznego

powiewu. Pan de Lesseps organizuje tymczasem towarzystwo kanału suezkiego, nie pytając się, czy na niego polityka stanowczo zezwala. Zebrał już podpisów na 140 milionów i brakuje mu tylko 60 milionów, rozumie się jeżeli 200 milionów na kanał wystarczy. Jak dotąd, ma on mało podpisów angielskich. We Francyi, popęd dawany przez rząd może robić wszystko. Rząd kojarzy towarzystwo parowców marsylskich z towarzystwem parowców odeskich i zapewniają, że zachęca towarzystwo marsylskie do uorganizowania żeglugi parowej na morzu Czerwonym. Ostatnia wiadomość jest jeszcze bardzo niepewną. Parowce francuskie, które dotąd niemogły rywalizować z angielskimi na cieśninie Kaletanskiej, trudno aby mogły rywalizować na morzu Czerwonym.

Anglia.

Londyn, 30. Września. — Gazeta kolońska wspominając o artykule w Times pod tytułem „Położenie Niemiec”, zamieszczonym mówi między innymi słowy Timesa, że ludzie, którym można przypisać dar sądu, uważają w księciu pruskim charakter otwarty, posiadający konsekwencyą mężką obudzającą zaufanie do jego zamiarów. Nie jest on wcale nowatorem, owszem poczucie obowiązku jest głównym rysem jego charakteru. Postępowanie jego jako władcy, spoczywa w łonie przypuszczeń i domysłów. Wystąpienie jego dotychczasowe nie było takim, coby osłabić mogło zaufanie jego przyjaciół. Stronnicy jego nie oczekują, aby wstąpił na tron z planami monarchy radykalnego, sądzą owszem, że pójdzie i na przyszłość za roztropnym i narodowym postępek, jaki oznajmił w polityce wewnętrznej i zewnętrznej; że gotów jest działać w myśl przewagi Prus w Niemczech, że nie oprze się o Rosyą, i że chociaż nie wszystkich dawnych sług brata swego, to przynajmniej tych uwolni, którzy najgłębiej przesiąkli polityką ostatnich lat.

Londyn, 1. Października. — Wszystkie prawie dzienniki zajmują się kwestyą pruską. Herald utrzymuje: Jest rzeczą pewną, że władza monarcha w Prnsach z rąk króla Fryderyka Wilhelma przeszła w ręce brata jego księcia pruskiego. Dokument, na mocy którego książę pruski stał się regentem, podpisany został w Sansoucci dnia 24. z. m. Rozwiązanie to, mówi to pismo, nazywamy zaspokajającym bo kładzie koniec położeniu anormalnemu, z którego partya dworska bez względu na interes kraju, zbyt długo korzystała. Książę pruski, są dalsze słowa tego dziennika, jest znany, że chce umiarkowanej i rozważnej poprawy wewnętrznej. Times mówi w tym samym przedmiocie: żadna monarchia lądowa nie przedstawia dziś większego dla ludu angielskiego interesu od pruskiej. Położenie geograficzne, dawne ubieganie się i nowe współdziałania stawiają nas nieraz w kolizyi z Francją. Francya jest pomimo to krajem starym, którego charakter w pomyślnych i niepomyślnych znamy okolicznościach. Od Francyi mało możemy się czego spodziewać, i spoglądamy na wstrząśnienia jej uczuciem ciekawości. Od Prus zależy, czy Niemcy mają być narodem dla siebie, czy też swój talent i cały duch przedsiębiorczy mają złożyć na usługi obcym. Prusy, mówi dalej Times, stoją teraz przed kryzys jedyną w historii swojej konstytucyi. Kilka następnych miesięcy zdecyduje zapewne, czy Niemcy są na to przeznaczone, za naszych czasów albo w ogóle zająć w Europie miejsce sternika.

Austria.

Wiedeń, 28. Września. — Książę Adam Czartoryski bawi ciągle u brata swego w Weinhaus z synem swym księciem Witoldem. Może być, że się udadzą również do Galicyi. N. Pan przyjął księcia Adama bardzo uprzejmie. Zdrowie tego latami i tyłu moralnemi cierpieniami przyściśnionego męża, jest zupełnie dobre. Zachował przytem wesołość, a raczej ujmującą słodycz charakteru, i w całej sile wszystkie przymioty umysłu. Słyszałem go mówiącego w kwestyi włościańskiej z uczuciem, rozumem i prawdziwą wyższością. Cz.

Galicya.

(Kor. Cz.) Kiedy w ostatnich czasach pojawiło się kilka nagród wyznaczonych za napisanie dzieł naukowych rozmaitej treści, ztąd wiele mówiono o ofiarach prywatnych osób na rzecz literatury, mało kto podobno zna jeden z piękniejszych tego rodzaju czynów, a raczej rozporządzenie, które przez szczególny zbieg okoliczności nie zostało dotąd jeszcze wykonanem. Zmarła przed kilką laty śp. Kunegunda Brześcińska w testamencie spisany dnia 18. Paźdz. 1849 między innemi rozporządziła jak następuje: „Mowa i literatura polska, dzisiaj, niestety! należy także do sierót; chrześcijańskim przeto jest obowiązkiem każdej polskiej duszy i o niej pamiętać na łożu śmiertelnym, dlatego dla młodzieńca oddającego się z zamiłowaniem polskiej literaturze leguję tysiąc złr. w mk. zostawiając wybór osoby i przyznanie tego legatu egzekutorowi testamentu!”

Egzekutorem testamentu był doktor praw i adwokat krajowy Franciszek Leszczyński, którego jednak zmarł zanim legat komukolwiek przyznanym został i z powodu tego rzecz ta do dzisiaj zostaje w zawieszeniu; rzeczona zaś suma 1000 złr. w mk. została tymczasowo w papierach procentowych długu państwa w depozycie umieszczoną, i znacznie do dzisiaj zwiększona odsetkami przez tyle lat przyrastającą, oczekuje na właściciela, któremu ostatecznie przyznana zostanie.

Ile mi wiadomo przyspieszenie rozstrzygnięcia tej sprawy zależy teraz głównie od dobrej woli i zgodności sukcesorów śp. testatora, potrzeba bowiem, ażeby jednomyślnie kandydata ze swęj strony podali, lub też na mianowanego przez urząd jednomyślnie dali przyzwolenie. Nie mogło być zamiarem śp. dawcy tego daru szlachetny cel mającego, ażeby pieniądze przez nią legowane długie lata w zamknięciu przeleżały nim przeznaczenie swe osiągną, nie brak też u nas młodzieży ubogiej oddającej się z szlachetną gorliwością, a nieraz z ujmą potrzeb własnych i z zamiłowaniem ojezycznej literaturze. Cóż więc może być na przeszkodzie, ażeby urzeczywistnić ostatnią wolę zmarłej i stosownie rozporządzić zalegającąmi jak dotąd bezużytecznie dla sprawy literatury, pieniędzmi?... Sądźmy, że właśnie sukcesorowie zmarłej przez część dla jej pamięci i poszanowanie sprawy publicznej powinny się jak najgorliwiej i najczynniej przyłożyć, ażeby bieg sprawy poprzeć i ostatecznie przyspieszyć rozstrzygnięcie. Wszakże niech pamiętają, że: *Qui cito dat, bis dat.*

Przechodząc do nowin miejscowych wspomnę o teatrze polskim. Towarzystwo wróciło w zeszłym tygodniu z trzechmiesięcznej wycieczki do Czerniowiec, bardzo zadowolone z przyjęcia, jakiego tam doznało i nawzajem miłe po sobie zostawiwszy wspomnienia. Na otworenie teatru przedstawiono kome-

dye Aleksandra Fredry: »Pan Jowialski«. Teatr był po raz pierwszy oświetlony gazem. Piękny nowy pajak brązowy w kształcie wozu mitologicznego uprzągniętego ptakami, o siedmдесят dwu płomykach gazowych zwracał na siebie uwagę powszechną. Przy łóżach umieszczono także nowe piękne kształtu lampy gazowe. Dano już kilka przedstawień, grano sztuki znajome Bogusławskiego i Korzeniowskiego. Pani Majeranowska wystąpiła w operetce: »Łaska Imperatora«. Nie jest ona dotąd jeszcze stale zaangażowana. Mają nastąpić niejaki zmiany w komplecie towarzystwa, kilka bowiem osób chce z początkiem przyszłego miesiąca odjechać do Warszawy, zaangażowawszy się do tamtejszego teatru.

Chiny.

Mimo zawarcia pokoju z Chinami i zupełnego zaprzestania w północnych Chinach, położenie rzeczy w Kantonie i w ogóle na południowych wybrzeżach chińskich bynajmniej się nie polepszyło, przeciwnie z każdym dniem jest gorsze. Codziennie na ulicach Kantonu wydarzają się morderstwa, a interdentura angielska w tym mieście jest każdej nocy napadana, mimo że dla jej bezpieczeństwa zburzono okoliczne domy. Chińczycy kładą worki z prochem na ulicach przez które zwykle przeciągają patrole wojsk europejskich, a za zbliżeniem się patrolu, worki te zapala niewidzialna ręka. Granaty i pociski padają ze wszystkich stron na żołnierzy francuskich i angielskich, a »Waleczni« pod tym mianem znane są tłumy zbrojnych ochotników chińskich gromadzące się zewsząd około Kantonu aby wypędzić barbarzyńców z ziem chińskich) a »Waleczni« zatykają swe chorągwie na wzgórzach w odległości strzału od wałów miasta. Zdaje się nawet, że teraz miasto i przedmieścia zamieszkują tylko owi »Waleczni« lub też tłumy łotrów czyhających jedynie na rabunek, w zwykłych nawet czasach liczne w południowo nadmorskich miastach chińskich. »Waleczni« mordują nie tylko wszystkich Chińczyków podejrzanych iż są w stosunkach z Anglikami, lecz prześladowają i karają wszystkich ich krewnych aż do najdalszych stopni. Odpowiednie temu obwieszczenia ogłaszane są nie tylko w okolicach Kantonu lecz nawet w jego przedmieściach. Jeżeli ten stan rzeczy dłużej potrwa, samemu komisarzowi cesarskiemu Hwang, trudno będzie powstrzymać i utłumić ruch przez niego wywołany!

Ten ruch chiński w Kantonie i jego okolicy oddziaływał silnie na inne miasta chińskie zajęte przez Europejczyków, a mianowicie na Hong-Kong i Makao, tak iż wątpia prawie w południowych Chinach, czy ów pokój zawarty z rządem chińskim na północy jest istotnym wypadkiem. Wychodźstwo Chińczyków z Hong-Kong trwa ciągle, i również tysiącami opuszczają Chińczycy miasto Makao, gdyż »sunkum« tj. komitet składający się z trzech, a mający na celu podburzenie narodu do wypędzenia cudzoziemców, słowem, komitet który można nazwać komitetem obrony narodowej, przymusił władze prowincji Kwantung do ogłoszenia, iż majątek Chińczyków którzy pozostaną w Makao i w Hong-Kong, lub gdziekolwiek wejdą w służbę Europejczyków lub w stosunki z nimi, skonfiskowany zostanie.

Tak przedstawiają stan rzeczy w południowych Chinach korespondenci angielscy i francuscy. My jednak z daleka spokojniej tym wypadkom przyglądając się, czyż nie widzimy w tem działaniu południowych Chińczyków pewnego oburzenia narodowego przeciw cudzoziemcom którzy ich kraj najechali? oburzenia wywołanego szczególnieś środkami jakie z początku wojny Anglicy używali, owem bombardowaniem Kantonu. W północnych Chinach nad rzeką Peiho, gdzie inaczej działali Anglicy, nie ma tego oburzenia. Niektórzy nawet korespondenci w taki sam sposób zapatrują się na wypadki pod Kantonem, i otwarcie wypowiadają swą obawę mówiąc: »iż zajęcie przez Europejczyków części terytorium chińskiego wywołało w południowym ludzie chińskim oburzenie, które się w coraz energiczniejsze wyraża uczucie i charakter narodowego powszechnego ruchu przybiera.« Jeden z korespondentów dodaje nawet: »Chcemy wierzyć że dwór pekiński szczerze zawarł pokój i chce dopełnić jego warunków, że północni Chińczycy nie są bynajmniej oburzeni na cudzoziemców; lecz czyż w południowych Chinach potrafi rząd chiński wykonać zawarty traktat, obok powszechnego oburzenia przeciwko Europejczykom? czyż znajdzie potrzebną do tego siłę?« Zresztą rząd chiński mocą świeżego traktatu otworzył dla handlu zagranicznego i dla cudzoziemców wielką rzekę Yangse-Kiang na której brzegach już od wielu lat upadła jego władza: prowincje nad średnim biegiem tej rzeki zajmują powstańcy i tam nad tą rzeką w Nankinie panuje przeciw-cesarz; w ujściach zaś Yangse władają rozbójnicy morsey. Warunek więc traktatu mówiący o otwarciu tej rzeki Europejczykom, jest albo czezym frazesem i wybiegiem, albo podstępem iż na mocy jego cesarz chiński chce siłami europejskimi stłumić powstanie w Chinach środkowych.

Ameryka.

Ostatnia poczta z Nowego Jorku z 9. b. in. przywiozła wiadomość o zburzeniu tamże szpitalu kwarantanny przez pospólstwo. Lud rzucił się jak wściekły na zakład, burząc i paląc wszystko dokoła. Z wielką trudnością zdołano wyratować chorych, między którymi największa liczba na żółtaczkę lub odrę. Powiadano że posługaczki musiały chorych oblać wodą, aby się nie popalili. Teraz rozpoczęto śledztwo, wiele osób zostało aresztowanych, a niektóre z lepszych stanów. Dla chorych stawiają tymczasowo szopy; 500 ludzi z gwardyi miejskiej i fregata »Sabina« stoi na straży, albowiem obawiano się pewnego napadu. Gubernator państwa Nowego Jorku wydał energiczną odezwę, w której mówi, iż ponieważ mieszkańcy hrabstwa Richmond znajdują się w stanie zbuntowania, musiano wysłać znaczne siły na obronę własności publicznej i życia chorych. Jakich dopuszczano się okrucieństw przy tym napadzie, to najlepiej tłumaczy jeden z dzienników amerykańskich, mówiąc: »Mamy teraz daleko lepsze wyobrażenie o Nena Sahibie, niż dawniej; okrucieństwa spełniane przez niego w Cawnpore były przerażające, ale czyż były straszniejszemi od tych jakich się dopuszczali pewni ludzie na Staten Island względem chorych podczas spalania szpitalu we czwartek? Urzędowy raport Dr. Bisfela przedstawia okrucieństwa względem biednych chorych. »Podczas tego — mówi lekarz — chorzy dusili się od dymu i piekli się, a posługaczki co parę minut polewały ich wodą, żeby ich od śmierci w ogniu uchronić.« Dalej pisze wspomniany dziennik: »Jeżeli tak było rzeczywiście, to należy nam myśleć wprzód o nawróceniu na wiarę chrześcijańską mieszkańców Tompkinswill, zanim pomyślimy o nawracaniu barbarzyńskich Kafrów,

mieszkańców Polinezyi lub Japonii. Ale może to być prawdą? Otóż aresztowano pewną liczbę znakomitszych osób.«

Dla wyjaśnienia tego napadu przytoczyć należy, że dom kwarantanny leży na wyspie Staten Island. Przed laty kiedy miasto Nowy Jork nie było jeszcze ludno i rozległem, wyspa leżąca w zatoce pod miastem, skalista i nieuprawiona, służyła za miejsce przytułku dla dotkniętych zaraźliwymi chorobami. Ale z czasem zaczęły na wyspie powstawać wiejskie domki, a pobyt chorych na wyspie i bliskość okrętów podejrzanych o zarazę od dawna niepokoiły mieszkańców. Tydzień przed tym wypadkiem, o którym powyżej, policja lekarska w Castletown pod której nadzór należy wyspa, oznajmiła, że bliskość domu kwarantanny jest szkodliwą i że obywatele mają prawo zle to odwrócić. Otóż na tem się opierając tłum ludu rzeczywiście podburzony przez zamożniejszych właścicieli napadł na budynki szpitalne i niektóre zburzył. Nazajutrz gdy się przekonano, że władze nie przedsięwzięły kroków na obronę pozostałych budynków, ponowiono napad, zwalono wszystkie budowle i obszerne zakłady, wyniesiono chorych, a wszystkie łóżka i sprzęty spalono, na stos je złożywszy. Teraz jednak powstała obawa, aby ludzie którzy do zburzenia kwarantanny czynnie należeli, nie przynieśli z sobą właśnie zarazy do miasta.

Kronika miejscowa.

Kościół, 4. Października. — W parafii czackiej obchodzono uroczystość św. Michała patrona tamecznego kościoła w tym roku tem uroczystości, że w dniu tym udzielał tamże JW. sufragan Stefanowicz z Poznania sakrament bierzmożowania przeszło 800 osobom. Mszą wielką celebrował JW. sufragan, a kazanie powiedział ks. Gielich z Szmigla. Duchowieństwo z okolicy nie przybyło licznie na tę uroczystość.

Rawicz, 4. Października. — W gościńcu w Golejewku przyszło do bitwy między gospodarzem Zmudą z Sworowa i stróżem nocnym Dłonią z Ostrobudek. Obaj pijani bili się i wypadli do sieni, gdzie Zmuda wyzionął duszę. Przy obdukcji podobno lekarz oświadczył, że lubo są znaki na trupie uderzeń, ale te nie mogły śmierci pociągnąć za sobą, ale nastąpiła albo w skutek upadku, albo paralizu.

Rozmaite wiadomości.

— Kupiec pewien z Minden ścigany listami gończemi za podstępne banbructwo, na którego schwytanie naznaczyli wierzyciele jego 500 tal., przytrzymany został niedawno w bliskości Blankensee przez dwóch hamburskich policjantów konnych, którzy go przywieźli do Pinneberg. Zawiadomiono natychmiast władze pruskie, a zaraz nazajutrz przybyło do Pinneberga dwóch urzędników policyjnych pruskich, spisało protokół, kazalo sobie złożyć ściśle rachunek kosztów i zabrawszy z sobą więźnia odjechało. Na wielkie wszelako zdziwienie pinnebergskiego urzędu, następnego dnia przybyło znów dwóch urzędników pruskich chcąc zabrać z sobą więźnia. Wtedy okazało się, że poprzednicy ich byli oszustami i zapewne współnikami bankruta, i że urząd pinnebergski dał się w pole wywieść poruczając więźnia w niewłaściwe ręce. Rozpuszczono za zbiegami pogoni i telegrafy, ale jak dotąd, bezskutecznie.

— W Mayville w kraju Kentucky niejaki Millan utrzymujący niewolników, osadził z pomocą sług sądowych w więzieniu murzyńskim niejaką Miss Annę Goddard. Dziennik amerykański, który to podaje, nie mówi, jak długo Miss Anna trzymana była w więzieniu, wszelako już przed dwoma laty były przedsiębrane kroki sądowe dla uwolnienia jej. Rzecz ta teraz dopiero przyszła pod rozstrzygnięcie sądów. Miss Anna twierdziła, że jest kobietą wolno urodzoną, a Millan zaklinał się że jest córką mulatki będącej jego własnością. Ani jedna ani druga strona nie była w stanie złożyć dowodów urzędowych. Miss Goddard wszelako przekonała przysięgłych, że jest z rasy europejskiej, stanawszy przed sądem, bo na całym jej ciele nie było ani znaku mieszaney krwi mulackiej: włos jasny, równy, brwi i palce bez żadnych śladów pochodzenia afrykańskiego. Millan przegrał; Miss Anna uznana została za »białą, wolną niewiastę!« Proces ten okropny daje obraz położenia murzynów i białych i czarnych w Ameryce.

— W Turynie mają w projekcie zawiązać stowarzyszenie dramatyczne (Societa Dramatica), ku podniesieniu włoskiego dramatu. W planie jest zebrać wzorową trupę aktorów dramatycznych pod wodzą artystyczno-literackiego komitetu, dawać ze sto reprezentacji rocznie w Turynie, tyleż w Medyolanie, i co można w Genui, Florencyi, w Wenecyi i w Tryeście; oprócz tego założyć dramatyczną szkołę dla początkujących; ułożyć stosowny repertoryj, stawiać w obronie praw autorskich, i wydawać dziennik teatralny. Pierwsze znakomości turynskie zebrały się już w przedstępny komitet, i ogłosiły program wniosku swego, z wezwaniem do publiczności.

Wiadomości artystyczne.

Warszawa. — Wspomnieliśmy już o serdecznym przyjęciu Flisa przez publiczność warszawską; dziś po bliższem rozpatrzeniu się w librecie, i po wtórnem widzeniu sztuki, możemy nieco dokładniejszą dać o niej wiadomość. Flis wcale w innych okolicznościach powstał niż Halka. Ta się latami ukiekniała, Flis zaś naprędce musiał być ułożony. Ile wiemy, p. Moniuszko otrzymał libretto w Czerwcu, a już 1. Sierpnia rozdane były role. Pomimo tak krótkiego czasu, kompozytor wiernym pozostał znamienitym zdolnościom swoim i doświadczeniu. Widząc w tekście jaskrawość komiczną, odskakującą od rzeczywistości, zastósował się do ducha libretta najściślej, nie zrzekając się bynajmniej środków o sobie znanych do podniesienia słowa. Rzewność, to piętno p. Moniuszki, dla tego tyle zawsze było współczucia dla piosnek i dumek, odśpiewanych tu z wielkim zapalem przez Franka i Zosię. W modlitwach, jak wiadomo, celuje, we Flisie zaś, zdaje się, że ją podsłuchiwał u krzyża. Dramatyczne są sceny kochanków miotanych gwałtownymi uczuciami, równie jak i poznanie się dwóch braci. Wyższą kompozycję wydaje trudny kwartet, wymagający dla powodzenia, wielkiego starania w odśpiewaniu, oraz chór harmonijny flisów z traw schodzących, nadewszystko zaś pożegnanie Franka ów kwartet z chórem wielce muzycznym, w którym p. Moniuszko, wyszedł

z ciasnych form obrazku ludowego, na pole świetnej kompozycji. Piękność recitativa śpiewnego w całym blasku, jasnieje w rozmowie dwóch rybaków na początku sztuki. W dzielnicę wesołej trafnie się usunął z liryzmem i siłą orkiestry, przed talentem nieporównanym pana Zółtowskiego, zostawiając mu swobodne pole do rozwoju komiki. Wesołość zaś ludowa, żyje w chórze rybaków i flisów. Można by mniemać nie znając libretta, że uwertura jest za silna na obrazek wdzięczny, ale właśnie autor libretta, wymagał po kompozytorze wyrazu burzy w uwerturze, której ślady miały pozostać w ciemnych obłokach. Ale chmur czarnych w dekoracji nie widzimy; ztąd łatwa omyłka co do mocy uwertury. Również nie można się domyślić przyczyny marsowych intencji kompozytora w dumce Zosi śpiewanej z Szostakiem, bo ten rybak ani ubiorem swoim, ani wzmianką w afiszu, nie okazuje starego żołnierza, którym był istotnie. Po rozwiązaniu węzła, muzyka spieszenie postępuje ku końcowi, i zamyka się powtórzeniem wesołego chóru rybaków i flisów.

K. W.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 5. Października 1858.

Zyto (wępel po 25 szefli) z początku słabo później lepiej odchodziło, w końcu dobrze się trzymało, wypowiedziano 300 wępli; na Październik 38½ pl., na Październik Listopad 38½—2½ pl., na Listopad Grudzień 39½—1½—½ pl., na Grudzień 40—½—¼—½ pl., na wiosnę 43 pl.

Okowita (beczka po 9600 0 Trallesa) przy znacznym odbyciu, trzyma się w cenie, płacono wypowiednie bilety po 14½, wypowiedziano 30,000 kwart; na miejscu (bez beczki) 13½—14 (z beczką) na Październik 14—½—¼ pl., na Listopad 14½—½ pl., na Listopad Grudzień 14½ list., na Listopad Grudzień Styczeń Luty 14½ pl., na Styczeń Luty Marzec 14½ pl., na Kwiecień Maj 15½ pl.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 5. Października.

Zyto 42—42½ tal., na Październik Listopad 42½—½ tal., na Listopad Grudzień 43—43½ tal., na Grudzień Styczeń 43½—43½ tal., na Kwiecień Maj 45½ do 46 tal.

Olej rzepiowy 14½ tal., na Październik Listopad 14½—½ tal., na Listopad Grudzień 14½ tal., na Grudzień Styczeń 14½—½ tal., na Kwiecień Maj 15 tal.

Okowita 17½ tal., na Październik Listopad 17½—½ tal., na Listopad Grudzień 17½—½ tal., na Kwiecień Maj 18½ tal.

Księgarnia N. Kamińskiego i Spółki w Poznaniu (Bazar) poleca swój zapas książek szkolnych tak elementarnych, jako też dla szkół średnich i wyższych, tudzież pensjonatów, niemniej dykcyonarzy łacińskie, greckie, polskie, niemieckie, francuskie, włoskie, angielskie i hiszpańskie, w pięknych i mocnych oprawkach, równie jak globusy i mappy.

OBWIESZCZENIE AUKCYJI.

Celem sprzedaży publicznej z około 51 sążnia drzewa sosnowego, tudzież 51 sążnia drzewa olśowego na pniu, wyznaczyłem z polecenia Król. Sądu powiatowego tutejszego termin na dzień 12. Października r. b. przed południem o godz. 11tej na parceli leśnej do nieruchomości pod liczbą 31. w Szerlance należącej, na który chęć kupna mających się zaprasza.

Grodzisk, dnia 4. Października 1858.

Kommissarz aukcyjny **Kretzig.**

Sekretarz Sądu powiatowego i radca Kancelaryi.

Nauczyciel muzyki, opatrzonej z najlepszymi rekomendacjami, który gruntownie udziela lekcji nie tylko początkowe, ale też wyższe wykształcenie, to jest na fortepian, śpiew, oraz na skrzypce, rysunki etc., życzy sobie znowu w stosowne miejsce wstąpić od ś. Michała. Bliższą wiadomość udzieli handel muzyczny Panów Bote i Bock w Poznaniu.

Dobrze wypróbowane dubeltówki, pistolety i rewolwery, jako też torby myśliwskie, śrótowniczki, rogi do prochu itd. polecam po miernych cenach, za których dobroć jako puszkarz zaręczam; starą broń przyjmuję w kupnie.

Poznań. **A. Hoffmann,** puszkarz.

Zgubione 100 Tal.

i znalezione w kościele Śgo Dominika, za zwrotem kosztów inseratu, są do odebrania u **A. Krzyżanowskiego**, małe Garbary Nr. 9.



Przy ulicy Berlińskiej 13. jest do wynajęcia piękne pomieszczenie na 2m piętrze, składające się z 5 pokoi i przynależności, mogące być przez rzetelnego lokatora natychmiast zajęte. Przechadzka po ogrodzie jest także dozwolona. Bliższą wiadomość udzieli gospodarz.

Magasin de Paris

P. Desfossé, successeur de Montigny,
Wilhelmsstrasse 24, à Posen,

a l'honneur d'annoncer qu'il vient de faire des emplettes considérables à Paris, en Casquettes demi-saison; Casquettes d'hiver et de chasse; Chapeaux d'hiver, de chasse et de fantaisie; Gants, Cravattes, Cannes, Parfumeries, Broseries, Objets de fantaisie et de toilette en tous genres.

Il espère donc par ce grand choix d'articles du meilleur goût, être encore plus à même que par le passé, de répondre aux desirs de sa clientèle et de mériter la confiance dont il a joui jusqu'à ce jour.

Desfossé.

Głowa jelenia z rogami, egzemplarz bardzo doskonały, jest u mnie do nabycia za mierną lecz stałą cenę.
A. Hoffmann, puszkarz.

Mieszkam obecnie w domu piwowara pana Reimanna przy placu Sapieżyńskim pod Nr. 2. na pierwszym piętrze.

Engelhardt,**Obrońca prawa i Notaryusz.**

Od 4go m. b. mieszkam przy ulicy Fryderykowskiej Nr. 18. obok Banku Prowincjalnego.
Hebanowski, Budowniczy.

W rodzinie urzędnika, mieszkającego w bliskości starego Rynku, można chłopców, którzy do tutejszych szkół uczęszczają, na dobrą oddać stancję. Nad obyczajami jako i nad pilnością sumienny będzie dozór.

Radca rachunkowy **Jaekel** przy Zamkowej ulicy pod Nr. 83. b. na pierwszym piętrze, bliższą wiadomość ua zapytanie odda.

Codzień świeże winogrona z **Radojewa** w koszykach 4ro funtowych po 10 Sgr. są do nabycia pod Nr. 3. ulicy Młyńskiej.

dzień 17½—18—17½ tal., na Grudzień Styczeń 17½—18—½ tal., na Kwiecień Maj 18½ tal.

Szczecin, 5. Października.

Pszemica 64—72 tal., na wiosnę 68 tal.

Zyto 40½ tal., na Październik i Październik Listopad 41 tal., na Listopad Grudzień 42 tal., na wiosnę 45 tal.

Olej rzepiowy 14½ tal., na Październik Listopad 14½ tal.

Okowita na Październik 21 proc., na Październik Listopad 21 proc., na wiosnę 21½ proc.

Przybyli do Poznania 6. Października.

BAZAR: Potworowski z Goli, Potworowski z Kossowa, Jaraczewski z Lipna, Sawicka z Rybna.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Redlich z Siedlimowa, Kasch z Hamburga, Moses z Szczecina.

HOTEL DREZDEŃSKI MYLIUSA: Lyncker z Berlina, Żychliński z Bnina, Błociszewski z Sroczyzna, Sprenger z Malicza, Morawski z Luboni, Heinemann z Sztokholmu, Baum z Hamburga, Haas z Norymberga, Kemper z Wrocławia.

HOTEL DU NORD: hr. Zółtowski z Czajca, Zakrzewscy z Baranowa, Zółtowski z Niechanowa.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Krause z Berlina, Hirschfeld z Pily, Wübner z Zgorzelicy, Trampeyński z Zaniemyśla, Zakrzewski z Osieka, hr. Potulicki z W. Jezior, Durecki z Posadowa.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Grabowski z Chelmna, Kaskel z Trzcielina, Herzog z Oborzysk, Jeschke z Dakow, Wollenberg z Warszawy.

POD CZARNYM ORŁEM: Chrzanowski z Stanisławowa, Junk z Mogilna, Wągrowiecki z Szczytnik, Schreiber z Wrocławia.

HOTEL PARYŻKI: Ulatowski z Morakowa, Weychmann z Koźmina, Rogowski z Wrześni.

HOTEL BUDWIGA: Teichmann z Wrocławia, Weyl z Berlina, Meyerstein z Owinsk, Zimmt z Śremu, Muldauer z Stęszewa, Schreyer z Żerkowa, Kochheim Srody, Schwandt z Neudessau, Pistol z Rakoniewic, Badt z Keyni, Indemey Rotterdamu, Nathan z Krotoszyna i Pick z Swarzędza.

HOTEL EICHBORNA: Röhl z Biedruska, Grocholski z Stupi, Ludwig z Lubawy, Tachocki z Ptaszkowa, Judemey z Rotterdamu, Joachimsobn z Szamotuł, Brühl z Smigla, Lichtenberg z Śremu, Heppner z Tomaszewa, Kayser z Krotoszyna, Heilfronn z Witkowa i Czempin z Gniezna.

POD TRZEMA LILIAMI: Werner z Babimostu.

HOTEL WROCŁAWSKI: Biermann z Drossen.

POD KORONĄ: Keller, Baumgard i Nerni z Międzychodu, Chon z Grodziska, Neustadt, Jungmann i Brandt z Rawicza.

POD ŁOTĄ SARNA: Heumann z Torunia.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Ströwer z Marienthal. ulica Długa Nr. 1.

Mieszkam obecnie przy Berlińskiej ulicy pod Nr. 31.
Dr. Kapliński, lekarz praktyczny.

W dawniejszym gimnazjum kat.

obok sali, na pierwszym piętrze, jest pomieszczenie dla kilku studentów. Wchód na prawo.

Kurs giełdy berlińskiej.

Dnia 5. Października 1858	Sto-pa pCt.	Na pr. kurant	
		papie-rami.	gotowi-zna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	4½	—	100½
dito	4½	—	101
dito z roku 1856.	4½	—	101
dito z roku 1853.	4	—	95
Oblig. długu skarbowego	3½	—	84½
dito Marchii Elektoralf i Nowej.	3½	—	83½
dito miasta Berlina	4½	—	101½
dito	3½	83	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej	3½	—	85
dito Prus Wschodnich	3½	82	—
dito Pomorskie	3½	85	—
dito	4½	—	—
dito W. X. Poznańskiego	4	99	—
dito W. X. Pozn. (nowe).	3½	—	88½
dito Śląskie	3½	—	—
dito Prus Zachodnich	3½	—	82
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	91½
Louisdory	—	—	109½
Akcyje kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	4	—	88

CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.

dnia 6. Października 1858 r.

	od		do	
	tal.	sgr. fn.	tal.	sgr. fn.
Pszemicy pięknej, szefel po 16 garn.	2	20	—	3
Pszemicy średniej	2	5	—	2 10
Pszemicy ordynaryjnej	1	20	—	1 25
Zyta przedniego, szefel	1	25	—	1 26 3
Zyta lżejszego	1	19	—	1 21
Jęczmienia dużego, szefel	—	—	—	—
Jęczmienia małego	—	—	—	—
Owsa, szefel	1	—	—	1 2 6
Grochu do gotowania, szefel	—	—	—	—
Grochu na pastwę	—	—	—	—
Rzep latowy	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—
Rzep zimowy	—	—	—	—
Rzepik zimowy	—	—	—	—
Tatarki, szefel	1	5	—	1 10
Koniczyna czerwona	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	11	—	13
Masła, garniec	2	5	—	2 10
Siana, centnar	—	25	—	27 6
Słomy, kopa po 100 funt. w Z. c.	—	22	6	25
Spirytusu (beczki 120 kw.) 80½ Tral.	13	15	—	14
dnia 5. Października	13	22	6	14 10
dnia 6.	13	22	6	14 10